

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h. kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h. rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek 28 czerwca.

Imiona. Rz. - kat. Dziś: Leona II. P. † Jutro: Piotra i Pawła. — Gr.-kat. Dziś: Amosa Prep. Jutro: Tychona. — Słow. Dziś: Zbroisława, Jutro: Wyszomira. Wschód słońca 4:08, zachód 7:57.

Nabożeństwa. Dziś w kościele św. Antoniego 40-godzinne nabożeństwo: o 10 suma z kazaniem, o 5 popoł. nieszpory z kazaniem i błogosławieństwem Najśw. Sakr. — Nabożeństwo czerwcowe o 4:30 pop. u OO. Bernardynów, o 5 pop. w katedrze, o 6 u OO. Jezuitów, o 6:30 u PP. Franciszkanek.

Jutro odpust zupełny w kościele OO. Jezuitów z powodu uroczystości św. Piotra i Pawła: suma i nieszpory z wystawieniem. W katedrze o 9 celebryje J. E. ks. arc. Bilczewski.

Jarmark krajowy (na placu powystawowym). Cały dzień, wstęp wolny. Wystawa przemysłowa w Pałacu sztuki 10 hal. Dziś: Festyn Tow. Pedagogicznego i wielka tombola TSL.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedział.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczyńki (Czarneckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środę, piątek i sobotę 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięknych. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedziele 30 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie prócz kilkudziesięciu dzieł najświatniejszych artystów polskich, głośno powszechnie wystawa fotograficzna amatorów z całej Polski.

Foto-Plastikon 46 razy premiowane (Pasaż Hausmana). Od 26 czerwca do 2 lipca do widzenia: „Wyjazd do kąpiel światowej sławy Karlsbadu, Marienbad i Elster w Czechach Wstęp 20 hal.

Popis w zakładzie ciemnych św. Zofii o g. 10 rano w szkole ks. Gorazdowskiego.

Teatr miejski. Dziś: po raz 1 „Anonimy“, krotkowidła w 3 aktach Devalieresa i Marsa.

Teatr ludowy. Jutro popoł.: „Zagroda Sobkowa“, Wieczorem: „Pan radca bal wyduje“.

WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Optymizm Plehwego.

Paryż. (Tel. wł.) „Matin“ przynosi obszerny wywiad z rosyjskim ministrem spraw wewnętrznych Plehwe. Plehwe maluje położenie wewnętrzne Rosyi w barwach jak najbardziej różowych. Zdaniem Plehwego w Finlandyi nie przyjdzie do stanowczych reform,

mających na celu ostateczne zjednoczenie Finlandyi z Rosyą. Rosya zostawi jeszcze w Finlandyi pewnego rodzaju przywileje i będzie się starała uspokoić umysły Finlandczyków. Że to uspokojenie umysłów coraz bardziej postępuje, dowodem fakt, że w tym roku o wiele więcej popisowych stawilo się do czynnej służby, jak w latach poprzednich, w poprzednich bowiem latach Finlandczycy masowo zbiegali za granicę. Zamordowanie Bobrikowa jest faktem wyjątkowym, z którego nie można wyciągać wniosków co do ogólnego nastroju ludności. Bobrikow padł ofiarą spisku fanatyków. Według Plehwego, nie ulega wątpliwości, że Schauman miał współników, którzy wszyscy będą wykryci i surowo ukarani. Spokój wewnętrzny Rosyi jest jak najbardziej zabezpieczony, buntów chłopskich, które początkowo stały na porządku dziennym, obecnie nie należy się obawiać. Zbiory są jak najlepsze. Żydzi będą również zadowoleni, gdyż niebawem ukaże się ukaz carski, pozwalający żydom mieszkającym na wsi i uprawiać rolę.

Wojna wcale nie wywarła złego wpływu na stosunki ekonomiczne w kraju, przeciwnie fabryki rosyjskie mają mnóstwo roboty i robotnicy rosyjscy nie stracili zajęcia. Odeszli tylko ci robotnicy, którzy latem pracują na wsi, a tylko w zimie przychodzą do miast i znajdują zajęcie w przemyśle fabrycznym. Katastrofa najnowsza w Porcie Artura nie jest jeszcze sprawdzoną, tylko Japończycy głosili o niej w swojej depeszy, rząd rosyjski nie ma jeszcze najmniejszych autentycznych danych, czy istotnie flota rosyjska poniosła porażkę. Plehwe nie sądzi, ażeby niebawem przyszło na półwyspie Liaotung do walnej bitwy. O takiej rozstrzygającej bitwie będzie można mówić dopiero po zakończeniu okresu deszczowego. Możliwe jest, że Kuropatkin cofnie się ze swymi wojskami aż do Charbinu, będzie to jednak tylko ruch strategiczny, mający na celu wzmocnienie się posiłkami, które ciągle z Rosyi europejskiej napływają. O ostatecznym zwycięstwie Rosyan nie można wątpić, a proponować Rosyi obecnie spokój, znaczy tyle, co obrażać ją.

Wdzięczność bankierów.

Petersburg. (Tel. wł.) Ambasador francuski wręczył wczoraj cesarzowej wdowie 100.000 franków na cele Czerwonego Krzyża imieniem tych domów bankierskich, które przeprowadziły pożyczkę wojenną dla Rosyan na rynkach francuskich.

Taktyka Kuropatkina.

Paryż. (Tel. wł.) Agencja Havasa otrzymuje z Petersburga wiadomość, że generał Kuropatkin stanowczo nie chce przyjąć walnej bitwy, którą pragną mu wydać generałowie japońscy Oku i Kuroki w pobliżu Kaiping. Prawdopodobnie jest, że główna armia rosyjska

z Liaojang nie ruszyła na południe, lecz cofa się ku Charbinowi i jedynie tylko kawaleria rosyjska wykonuje manewry mające na celu zasłonięcie właściwych ruchów armii rosyjskich. Rosyanie postanowili na razie cały półwysep Liaotung oddać w posiadanie Japończyków i cofnąć się nawet z Niuczwangu. Dopiero po okresie deszczowym, armia rosyjska wzmocniona posiłkami, które nadejdą z Europy, wyda stanowczą walkę armii japońskiej.

Berlin. (Tel. wł.) Kuropatkin przybył w sobotę do Tatsitsien, miejscowości leżącej na drodze kolejowej z Portu Artura do Liaojang, gdzie skoncentrowane są obecnie wojska rosyjskie. Jak obecnie donoszą, Kuropatkin ma przejść do ofensywy, aby udaremnić połączenie się Kurokiego z armią gen. Oku.

Uspokojenie Chińczyków.

Petersburg. (Tel. wł.) Doniesiono tu z Charbina, że władze wojskowe rosyjskie były zmuszone wydać ostre rozporządzenia przeciw Chińczykom, ludność chińska bowiem okazuje coraz większą nieprzyjaźń względem Rosyan. Podwojono wszystkie strażnice przy torach i mostach kolejowych, zachodzi bowiem obawa, że Chińczycy chwycą za broń. Również i z Korei nadchodzą wiadomości, że tamtejsza ludność jest bardzo wrogo usposobiona dla Rosyan.

Działanie Japończyków.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi z Niuczwangu, że wojska japońskie wbrew informacjom urzędowym rosyjskim posuwają się ku Kaiczu. Generał Kuropatkin wysłał 4000 kozaków na pomoc korpusowi Stackelberga. Dla rannych rosyjskich brak tu wszelkich środków opatrunkowych i pomimo wezwań telegraficznych do tej pory nie nadesłano żadnych środków leczniczych i opatrunkowych ani z Liaojang ani z Mukden. Chunchuzi w znacznej liczbie, bo podobno w liczbie 6.000 zbrojnych pojawili się znowu na północ od Tirling.

Pogłoska o śmierci Uchtomskiego.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki londyńskie twierdzą, że na zatopionym we czwartek statku znajdował się admirał Uchtomski, który zaginął razem z 750 marynarzami (?) Admirał Togo nie ścigał statków rosyjskich cofających się do basenu wewnętrznego, gdyż obawiał się, aby statki japońskie nie wpadły na miny podwodne rosyjskie.

Nowa strata Japończyków?

Londyn. (Tel. wł.) „Daily News“, donosi, że w porcie Dalny statek wojenny japoński (dziennik ten nie wymienia przecież nazwy tego statku P. R.) wpadł na minę podwodną rosyjską i zatonął wraz całą załogą.

12

JAN ZAGÓRSKI.

JADZIA.

Opowieść na tle wypadków w 1861—3 roku na Polesiu

III.

Tymczasem Sobkiewicz spieszył do rodzicielskiego domu pełen skruchy, czując, jak mocno zawinił wobec najlepszej z matek, która niejedną noc bezsenność spędzić pewno musiała w niepokojach o syna, podczas kiedy on, zbrodniarz, dzień za dniem pędził przy pannie, zwiózł bez końca z wyjazdem.

Z cieniastej puszczy już się wydobył na jasne słońce i mknął dziarską czwórka po szerokim stepie. a zboże złocistym kłosem w pasma się kłania po drodze, szepcząc: „Witajże, witaj, marnotrawny synu“. Górą nad zbożowymi łanami wiatr hulał polami i pędził po błękitnym niebie białe chmurki, które tocząc się i kłębiąc, zbijały się w gromadę na horyzoncie, jakby mu drogę od Zapola chciały zastąpić.

Do Kijowa wpadł tylko na parę godzin dla koniecznych sprawunków, konie rozstawne, wysłane z Zapola, porwał i pędził dalej z wiatrem w zawody.

Dzień miał się ku schyłkowi. Sobkiewicz ujrzał przed sobą ogromną tarczę zachodzącego słońca, przypłaszczoną od dołu, jakby przysiadło na horyzoncie przed ułożeniem się do snu, czerwone ze zmęczenia po całodziennym wędrowaniu. Ciężka warstwa masy upalnej, za którą słońce się kryło, zapowiadała na jutro spieko-

te, choć może z tego być i burza. Jeszcze spory kawał drogi jechać trzeba nad Rusią, przez bór piaszczysty, głośny tem, że w nim niegdyś przebywał Karmeliuk, a świeżo Rachalski, sławni zbójce. Jary tam głębokie po drodze, a noc będzie ciemna. Nie ma więc innej rady, tylko trzeba zanoć w miasteczku, o kilkanaście wiorst ledwie od domu.

— Olekso, popędzaj. Zanoćujemy w Robożnicy. Oleksa poprawił czapki, zebrał lejce i konie pomknęły żywiącej, jakby przeczuwały bliskość złobu.

Popielaty mrok stał się po stepie, trawa ciemniała; jakiś ślepy kolor zasnuł horyzont a nad nim złotzielonkawa światłość posłoneczna zabarwiła niezmiernie sklepienie niebieskie. Na ciemnym błękitcie nad głowami jadących co chwila rozbłyskała nowa gwiazdka, migocząc to złotem, to srebrem, to rubinem. Zdawało się chwilami, jakby się dawał słyszeć daleki szmer tego tłumu gwiazd.

Sobkiewicz nie przepadał za samotnością, szczególnie nocą na stepie. Jak na łożu lwasiowi zdało się, że para wilczych oczu mignęła przed nim w jarze fosforycznym światłem. Panicz, nie chcąc dać temu wiary, zaprotestował i żeby mu się czas nie dłużyl, wdał się z Oleksą i lwasiem w gawędkę. Oleksie natychmiast rozwiązał się język, za temat zaś posłużył dość długi pobyt w Jarzbereniu a szczególnie Wolczek, przyczem Sobkiewicz wymiarkował z słów furmana, że Wolczkowe zamiary, dotyczące się Jadzi, datują się już z dawnych czasów.

— Ta proszę pana — prawil Oleksa — z przepraszeniem to jak ten tchórz, co te kury zamoroczy i bierze jak swoje...

Zabolalo coś Sobkiewicza w sercu, jakby mu w nie wbito drzazgę.

— Nu, prawda — ciągnął dalej, rozgadawszy się Oleksa, — że panna... panicza Władka... już prawda, co kocha... No, ale taki to zawsze niby tylko brat... A ot i pan Jan także duszę b i majątek oddał za pannę Jadzię, też za paniczą... za Władką...

Zwolna przeszli na pole polityki. Pochyliwszy się z kozła ku Sokiewiczowi, Oleksa rzucał słowa półgłosem, jakby się bał, że wilk albo kuropatwa podsłucha: — To niedobrze, że panicz Władysław bardzo z chłopami brata się, bo chłop — chłopem zawsze. Oni jemu gadają niby, że tak i siak, a nie w tę stronę patrzą... Żeby to, ono, prawda była, że jak słyhać, że granica, jest polskie wojsko, to, żeby oni tu do nas przyszli, wtenczas cō innego!... Ale żeby nasz chłop szedł pirszy?!... Ili, borony Boże!...

Wśród nieprzejranej ciemności dojechali do miasteczka i stanęli przed karczmą. Przy bramie było gwarno. Jakiś harmonijkowy głos zapytał z wewnątrz z żydowska:

— A kto tam?... ny?!... Stancyi niema, zajęta... Jedźcie z Bogiem.

— Jakiego ja czorta będę tobie jechał — odburknął Oleksa. — Nie znasz, parchu, panicza z Zapola?

— Pan Józio!... — podchwycił żydek uniżenie, przybliżając się w ukłonach do bryczki.

— Nu! przepraszam, ale u mnie jest na stancyi panicz z uniwersytetu, to może z nim wielmożny pan jaki handel zrobi?

— A! — to ty biskupie?! — odezwał się w tej chwili wesołym głosem niewielki człowieczek, którego twarz ukazała się tuż przy bryczce, oświecona ogniem fajki.

(C. d. n.)

Nieudała wycieczka.

Londyn. (Tel. wł.) Jenerał Oku odparł wycieczkę jenerała Stössla z Portu Artura i zadał jej ciężką klęskę. W piątek jenerał Oku po tem zwycięstwie zaproponował garnizonowi kapitulację na bardzo zaszczytnych warunkach, mianowicie Rosyanie mieli opuścić twierdzę, zatrzymując broń, armaty i sztandary. Jenerał Stössl odrzucił tę propozycję japońską.

Echa wycieczki eskadry władystockiej.

Petersburg. (Tel. wł.) Dziennik „Bierzenija Wiedomosti“ donosi, że statki wojenne rosyjskie należące do eskadry władystockiej, podczas swojej wycieczki przez cieśninę koreańską łapały ciągle telegramy bez drutu wysyłane przez statki japońskie. Jeden z tych telegramów opiewał: „Ratujcie się do portu, Rosyanie są w zatoce“.

Eskadra bałtycka.

Paryż. (Tel. wł.) „Matin“ donosi z Petersburga, że eskadra bałtycka wypłynie do Azji wschodniej dopiero 29 sierpnia. Ta data stoi w sprzeczności z poprzednio podanymi datami i nie ma zdaje się praktycznego znaczenia, gdyż eskadra dopłynęłaby na miejsce przeznaczenia, już wtedy, kiedy na Morzu Żółtem rozpoczyna się ostra zima.

Znowu czołno podwodne.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Tutejsze gazety twierdzą, że rząd japoński zakupił czołno podwodne „Holland“ i że to czołno wsadzone na parowiec transportowy znajduje się już na pełnym morzu. Towarzyszą mu japońscy urzędnicy cywilni i wojskowi.

Bajeczki rosyjskie.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ ogłasza z Petersburga bajeczki rosyjskie, według których pojmani oficerowie japońscy zeznali we Władystoku, że wojna niebawem się zakończy, gdyż naród japoński nie życzy sobie dalszego prowadzenia wojny, której skutki w następstwach już obecnie są dla społeczeństwa japońskiego fatalne. Rząd japoński jest bardzo strwożony, że Rosya nie chce nic słyszeć o zakończeniu wojny. Oficerowie japońscy byli bardzo zdziwieni, kiedy im powiedziano, że dla Rosyi wojna właściwie się jeszcze nie rozpoczęła i że właściwa wojna rozpocznie się dopiero pod jesień.

„Protector“.

Paryż. (Tel. wł.) Inżynier Lachs, właściciel łodzi podwodnej „Protector“, który przybył tutaj, zaprzecza najkategoryczniej, jakoby ta łódź sprzedana została japończykom.

Z Portu Artura.

Londyn. (Tel. wł.) Mina lądowa, która eksplodowała koło Portu Artura, zabiła 100 rosyjskich żołnierzy. **Berlin.** (Tel. wł.) Tokio donoszą, że rosyjska eskadra wyjechała z Portu Artura, zwiedziona fałszywymi sygnałami. Ogólnie bowiem mniemano, że Skrydiów ponownie wypłynął z Władystoku, aby połączyć się z flotą w Porcie Artura. Dlatego ta wyjechawszy jej naprzeciw znalazła się zupełnie nieprzygotowana wobec ustawionej w szyku bojowym floty japońskiej.

Ochrona kolei.

Petersburg. (Tel. wł.) Donoszą tu z Charbina, że wydano bardzo wiele zarządzenia, co do ochrony mostów i linii kolejowej, gdyż niemal codziennie mają miejsce próby uszkodzenia tychże.

Postawa Korejczyków.

Petersburg. (Tel. wł.) Z Korei przychodzą niepokojące wiadomości. Korejczycy widząc, że Rosyanie są w stanie obronić Genzanu i Andżu, porzucili neutralność i są silnie zaangażowani w wojsku japońskim.

Odnaczenie walecznych.

Petersburg. (Tel. wł.) Car nadał admirałowi Jensonowi order św. Stanisławy. Komendantowi zaś „Bagatyr“, Slanannowi, jakoteż komendantom „Gromoboj“ i „Rossii“ order Włodzimierza z odnaceniem wojskowym.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Koerber w Galicyi.

Kraków. (Tel. pryw.) „Czas“ donosi w depeszy z Wiednia: Z najpewniejszego źródła dowiaduję się, że prezes gabinetu Koerber zamierza we wrześniu udać się w podróż inspekcyjną do Galicyi. Według dotychczasowych dyspozycji, dr. Koerber zabawi dłuższy czas w Krakowie i Lwowie, skąd jeszcze uda się do Czeraniowic. Dr. Koerber, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, przedewszystkiem podda lustracyi władze polityczne i sądowe.

Odnaczenie.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz nadał b. dyrektorowi miejskiej Kasy oszczędności w Krakowie, Franciszkowi Słkowskiemu, szlachectwo.

Wiec drukarzy.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj rozpoczął się I. austriacki wiec drukarzy. Po powitaniu przez burmistrza miasta era Luegera, przemawiał radca sekcijny ministerstwa handlu, Müller i radca sekcijny ministerstwa spraw wewn. Friess.

Wiec austriackich Kas chorych.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj rozpoczęły się przy bardzo licznym udziale delegatów, posłów i reprezentantów władz obrady „drugiego austriackiego wiecu Kas cho-

rych“. Po przemowach powitalnych odrzucono wniosek usunięcia z porządku dziennego punktu „oszustwa wyborcze w powiatowych Kasach chorych“. Przystąpiono do obrad merytorycznych. Po szczegółowym referacie posła Elderscha o „zadaniach ubezpieczenia robotników“ przyjęto jednomyślnie rezolucję, wyrażającą przekonanie, że Kasy chorych tylko przy przejściowej niemożności zarobkowania mogą przyjść z pomocą. Zaprowadzenie zaś ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy oraz wdów i sierót jest koniecznym postulatem socjalnej polityki. Wiece wzywa rząd, aby dotyczącą ustawę jak najprędzej przedłożył właściwym czynnikom do oceny, aby potem parlament mógł ją jak najrychlej uchwalić.

Na rzecz tego samego postulatu odbył się osobny meeting. Przemawiali Seitz i Daszyński. Uchwalono rezolucję taką, jak na wiecu.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.) W węgierskiej Izbie posłów podczas dyskusji nad budżetem przemawiał dziś poseł Kovacevic (chorwacki liberał) i zaznaczył, że ataki węgierskiej opozycji na naród chorwacki czyta opozycja chorwacka z największą przyjemnością i rozpowieszchnia je, aby rozgoryczenie przeciw Węgrom powiększyć i jedność Chorwacy z Węgrami osłabić.

Zamierzona podróż.

Sofia. (Tel. wł.) Ks. Ferdynand otrzymał zaproszenie do odbycia podróży na górę świętą Athos. Góra św. Athos cieszy się niesłychaną popularnością w świecie prawosławnym. Ks. Ferdynand — jak się zdaje — sam się postarał o to zaproszenie, aby w ten sposób wzmocnić swoją popularność w świecie prawosławnym. W ciągu podróży na górę Athos ks. Ferdynand prawdopodobnie odwiedzi Konstantynopol, aby złożyć urzędową wizytę sułtanowi.

Przesilenie w Bułgarii.

Sofia. (Tel. wł.) Cofnięcie przez ministra wojny urlopu danego na miesiąc 15.000 żołnierzom wywołało nieporozumienie w gabinecie. Prawdopodobnym jest, że przyjdzie do przesilenia ministerialnego. Ks. Ferdynand stoi po stronie ministra wojny.

Echa zjazdu w Kielu.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tageblatt“ donosi z Petersburga, że dzienniki rosyjskie nie przypisują wielkiego znaczenia zjazdowi króla Edwarda III. z cesarzem Wilhelmem II. w Kielu. Jedynie tylko „Mosk. Wiedom.“ twierdzą, że zjazd w Kielu jest intrygą angielską i że Anglia chce popsuć dobre stosunki niemiecko-rosyjskie. Dziennik ten twierdzi, że intryga ta nie powiedzie się jednak królowi Edwardowi i że Niemcy będą nadal stały po stronie rosyjskiej.

Nowe powstanie Murzynów.

Londyn. (Tel. wł.) Gazety tutejsze odebrały telegramy, że w koloniach afrykańskich Portugalii grozi powstanie murzynów. Powstanie Hererów w Afryce niemieckiej zachęciło szczypty murzyńskie w koloniach portugalskich do chwycenia za broń przeciw Portugalii.

Rozwiązanie parlamentu włoskiego?

Rzym. (Tel. wł.) Obiegają tu pogłoski, że prezes ministrów Giolitti w sobotę oświadczył jednemu z deputowanych, iż prawdopodobnie rozwiąże Izbę i rozpisze nowe wybory.

Z francuskiej Izby deputowanych.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych obradowała w dalszym ciągu nad ustawą wojskową. Podczas dyskusji nad artykułem w sprawie służby wojskowej w razie mobilizacji poruszył dep. Gauthier kwestję powoływania członków parlamentu. Minister wojny André odpowiedział, że kwestya ta będzie wymagała przeprowadzenia osobnej ustawy.

Miliony Kartuzów.

Paryż. (TBK.) Przeor Kartuzów nadesłał do komisji śledczej pismo, odmawiające wymaganych od niego zeznań.

Paryż. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji śledczej dla sprawy Kartuzów przesłuchiowano znów szerego osób. Przesłuchanie to nie przyniosło żadnych interesujących szczegółów.

Rotszyldowie robotnikom.

Paryż. (TBK.) Ag. Hawasa donosi: Baronowie Alfons, Gustaw i Edmund Rotszyldowie zawiadomili ministra handlu, że mają zamiar ofiarować 10 milionów franków na wybudowanie tanich domów robotniczych i polepszenia bytu materialnego robotników.

Wypadek na automobilu.

Wiesbaden. (TBK.) Ks. Schaumburg-Lippe padł wczoraj popołudniu ofiarą wypadku, gdy jechał autodemem wraz z członkiem swego dworu p. Spechtem. Maszynista chcąc wyminąć psa, najechał na słup telegraficzny, który przewrócił się i ugodziwszy Spechta, zabił go na miejscu. Księżę i maszynista wypadli z automobilu i doznali lekkich obrażeń.

Wiedeń. (TBK.) Rozprawę przeciw hr. Ed. Henrykowi Potockiemu odroczone w celu zasięgnięcia opinii psychiatrów o stanie umysłowym oskarżonego. Ojciec oskarżonego oświadczył, że zaspokoili wszystkich wierzących syna.

Tryest. (TBK.) Amerykańska eskadra oczekiwana tu jest 12 lipca br.

Tanger. (TBK.) Trzy pancerniki amerykańskie odplynęły do Gibraltaru, a następnie do Genui, trzy zaś pozostały, aby popierać żądania Stanów Zjednoczonych.

Praga. (TBK.) Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze do Sejmu z kuryi gmin wiejskich w Ujściu, wybrano kandydata radykalnego Lipkę.

Nowela kolonizacyjna w Sejmie pruskim.

Berlin. (TBK.) Sejm pruski obradował wczoraj nad nowelą do ustawy kolonizacyjnej.

Poseł Skarzyński wniósł o odesłanie przedłożenia z powrotem do komisji. Wniosek ten odrzucono, poczem przystąpiono do dyskusji nad najważniejszym §. 13 b., postanawiającym, że na osiedlenie się potrzebne jest zezwolenie rządu.

Pos. Röhren (centrum) oświadczył, że ustawa uniemożliwia wprost Polakom osiedlanie się, przez co tracą w w prowincjach wschodnich zarówno Polacy jak Niemcy wskutek obniżenia się cen ziemi. Mowca przeto jest przeciw przedłożeniu, zwłaszcza, że skuteczność jego jest bardzo wątpliwa. Nawet zwolennicy obecnej polityki polskiej widzą sprzeczność tego przedłożenia z obowiązującymi ustawami. (Oklaski i brawa na lewicy i centrum).

Ustawa zatem nikomu nie przyniesie zysku, a kto poniesie szkodę: my, ponieważ ustawa sprzeciwia się prawu osiedlania, mimo, że ani konstytucya Prus, ani konstytucya Niemiec nie pozwala na rozdział praw według narodowości. („Bardzo słusznie!“ na lewicy). Niechajby przynajmniej przy traktowaniu jej przestrzegano przepisów konstytucyjnych i niechby ponowne głosowanie odbyło się dopiero po 21 dniach. (Oklaski na lewicy).

Pos. Glatzer (nar. liber.) dowodził, że ustawa nie zabrania Polakom nabywania posiadłości ziemskich, tylko zabrania im parcelacji. (Wesołość u Polaków). Nie można mówić tutaj o sprzeczności z konstytucją, wewnętrznym bowiem duchem tej konstytucji jest nie naruszalność Prus. Wszechpolska agitacja zmusza do takich środków obrony i dlatego ustawa będzie wielkim czynem. Mamy przeciwstawić zdrową politykę wewnętrzną niezdrowej polityce parcelacyjnej Polaków, którzy czują, że utracą wpływ na kolonizację i dlatego tak gwałtownie protestują przeciw przedłożeniu, że nie wahają się posunąć aż do obstrukcji. Żywiol niemiecki w prowincjach wschodnich znajduje się w defenzywie i dlatego w obronie jego przeciw naporowi polskości musi przyjść państwo z pomocą.

Pos. Dziembowski krytykował stylizację ustawy podnosząc, że zarówno pod względem stylowym jak i logicznym jest ona ułożona nadzwyczaj niejasno i niedołącznie. Jest to właściwość niebezpieczna, zwłaszcza w takiej ustawie jak niniejsza, która jest przeznaczona nie dla wysokich i wykształconych urzędników, ale dla prostych ludzi. Pod względem zaś narodowym jest ona niesprawiedliwa, wymierzona jest bowiem przeciw jednemu odłamowi ludności krajowej, a zaszkodzi i Niemcom, bo wywołując zamierzone zniesienie ceny dóbr, spowoduje, że właściciele ziemscy Niemcy, którzy mają długi, zostaną z swej własności wyzuci, za co oni panom pięknie podziękują. Ustawa wymierzona jest nie tyle przeciw bankom parcelacyjnym, co w interesie protegowanego Landbanku. Odpowiedzialność za tę niesprawiedliwą i niebezpieczną ustawę spadnie nie tylko na gabinet, ale także na większość tej Izby, która ustawę uchwali. (Oklaski u Polaków.)

Pos. Zedtwitz (wol. konserw.) przyznał, że poseł Dziembowski roztrząsał ustawę z wielką bystrością, wiedzą prawniczą i znajomością rzeczy, jednakże wywoły jego zmierzały tylko do odwołania sprawy. Wprawdzie mowca onego czasu był sam amatorem odwołania przedłożenia kanalewego, ale wtedy chodziło o uzyskanie porozumienia, tu zaś chodzi o uniemożliwienie ostatecznego rezultatu. Mowca sądzi, że Niemcy potrafią ocenić cel niniejszej ustawy, a jeżeli w Prusach zachodnich pewne koła agrarne są jej przeciwnie, dowodzą jedynie, jak mało się rozumieją na narodowym interesie Niemców. Mowca jest zdania, że wartość gruntu w prowincjach wschodnich nic na tem nie straci, ustanie tylko niezdrowe podwyższanie się cen przez niezdrową konkurencję polskich banków. (Protesty u Polaków.) Ustawa oznaczać będzie uzdrowienie stosunków ekonomicznych w prowincjach wschodnich, w tem nie ma nic sprzecznego z konstytucją, a zresztą kto, jak Polacy, czyha na interes Prus, ten nie ma prawa szukać obrony i konstytucji pruskiej. Ustawę uchwalić musimy, zmuszając nas bowiem do tego stosunki na wschodzie.

Pos. Träger (wol. stron. lud.) omawiając §. 13 b. oświadczył, że ustawa jest nie do przyjęcia, mimo to stronnictwo mowcy nie usunie się od współudziału w obradach nad nią. Ustawa chwyta się środków niedopuszczalnych, a ułożona jest z „niezręczną zrzecznością“. (Wesołość). Powiada się, że ustawa nie ma zamiaru uciskać Polaków, ale jakże można zabronić komuś nabywania własności ziemskich i nie uciskać go równocześnie. Tendencja jej jest sprzeczna z konstytucją, która powinna być dla nas święta, a na której opierać się powinna każda ustawa. Żywiol niemiecki poniesie największą szkodę przez tę ustawę, którą należy odrzucić w imię prawa i sprawiedliwości.

Min. spraw wewn. Hammerstein przyznał, że duch ustawy do pewnego stopnia jest wymierzony przeciw jednej części ludności, jednakże nie jest wymierzony przeciw Polakom, którzy pragną szczerze należeć do Prus, ale przeciw takim, którzy godzą na całość państwa. (Wielka wrzawa u Polaków. Pos. Czarliski woła: „Minister nie ma prawa tak mówić!“). Chcemy Polaków podnieść ekonomicznie, chcemy z nimi iść ręką

w rękę, ale niechaj oni się czują pruskimi poddany. Dzisiaj tak nie jest i dlatego musimy powstrzymać polskie zagony. Nie będzie się odmawiać prawa osadnictwa komuś, że po polsku mówi, tylko jeżeli z tego powodu wyniknie niebezpieczeństwo dla żywiołu niemieckiego. Jeżeli ustawa wywoła przeciw nam nienawiść, to my będziemy dość silni, ażeby wystąpić przeciw tej nienawiści, albowiem za każdą cenę i pod każdym warunkiem, to my musimy pozostać na górze. Jeszcze jedno słowo do centrum, które występuje przeciw ustawie z obawy, że wymierzona jest przeciw katolicyzmowi na wschodzie. Tymczasem rządowi bardzo leżą na sercu interesa kościoła katolickiego i nigdy mu nie odmówi swego poparcia, a nawzajem bardzo pragnąłby mieć poparcie kościoła katolickiego w walce z polskością na wschodzie. Dlatego wzywam panów, abyście razem z nami z zaufaniem poparli niniejszą ustawę.

Min. sprawiedl. Schönstädt dowodził, że niema żadnej ustawy, któraby nakazywała rządowi pozwalanie każdemu na osiedlanie się i odmawiała władzom prawa zakazania osadnictwa ze względów ekonomicznych.

Pos. Poltawsky (konserwatysta) poparł wywody ministra Schönstäda, a polemizował z pos. Trägerem i Röhrerem. Powoływanie się na konstytucję nie ma wartości, gdyż konstytucji i tak się ściśle nie wykonuje, jak tego dowodzi odmówienie kobietom prawa głosowania.

Pos. Heisig przemawiał przeciw ustawie.

Pos. Sieg (nar. lib.) dowodził, że ustawa spowoduje pożądane obniżenie ceny własności ziemskiej. Ustawa ta nie będzie miała innego skutku, jak tylko, że tacy reprezentanci narodu polskiego, jak Kulerski i Korfanty znikną z horyzontu. Ustanie szacherka gruntni, prowadzona przez Polaków, i tak wdrożony zostanie w prowincjach wschodnich upragniony pokój.

Dalszą dyskusję w tej sprawie odroczone do dnia dzisiejszego.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Wczorajsze posiedzenie plenarne Izby lwowskiej odznaczało się przede wszystkim poważną liczbą obecnych, co w porze letniej jest zjawiskiem dość niezwykłym. Ponadto i porządek dzienny był wcale interesujący. Przewodniczył obradom wiceprezydent Szayer, uczestniczył w nich również jako komisarz rządowy, r. namiestnictwa Piwocki.

Na wstępie przewodniczący udzielił głosu p. Leopoldowi Baczewskiemu, który jako delegat Izby zdał sprawę z dwóch ostatnich sesyj państwowej rady kolejowej. Treściwe, i jędrne jak zawsze, przemówienie sprawozdawcy zawierało mnóstwo szczegółów ciekawych. Wnioski, z jakimi na państwowej Radzie kolejowej występowali delegaci lwowscy (Izbę lwowską reprezentują tam pp. Baczewski i Russman), po części tylko doznęły przychylnego ze strony rządu załatwienia. Domagano się między innymi nieprotekcyjnego wydzierżawiania restauracji kolejowych i usunięcia konkurencji, jaką te restauracje czynią niejednokrotnie restauratorom miejscowym.

Na skargi podnoszone co do braku wagonów osobowych na szlakach galicyjskich, rząd w odpowiedzi zasłonił się statystyką, która podobno stwierdza, że ruch osobowy specjalnie na liniach naszych, jest zaledwie w 28-13 prc. zwiększony, więc o braku wagonów mowy być nie może. Chodzi jednak w rzeczywistości o notoryczne przepełnienie wagonów na pewnych szlakach i w pewnych sezonach, czemu i statystyka rządowa nie zaprzeczy. Temu obiecano zaradzić. Wobec żądania usunięcia skandalicznych wozów, które kursują na szlaku Jarosław-Sokal, rząd zajął stanowisko niewyraźne, tłumacząc się brakiem środków. Rampa na torze kolei czerniowieckiej między Kołomyją a Horodenką, ma być aniesiona na najkrótszym czasie. W sprawie otwarcia stacji Zarwanica dla posyłek ciężarowych czynią się studia. Kwestya ruchu ciężarowego między stacyami Tlumacz-Palahicze i Tlumacz miasto, stanie się wkrótce bezprzedmiotową, gdyż jak słyhać fabryka tłumacka, z której koncesya sprawa była łączoną, ma być w najbliższej przyszłości zamkniętą. Znana historia z cyster-nami, tak żywo obchodząca przemysł spirytusowy i naftowy, dotychczas niezłałatwiona. Stosunki ruchu osobowego na stacji w Boryslawiu, mają już rychło zmienić się na lepsze.

Kilkakrotnie żądali delegaci lwowscy zaprowadzenia nocnego pociągu pospiesznego, którymby można przez noc przejechać ze Lwowa do Wiednia. Rząd dał odpowiedź wymijającą, w której każe się domyslać, że głównym przeciwnikiem zaprowadzenia tego pociągu jest — miasto Kraków!

Na linii Lwów-Sambor zaprowadzono częściową zmianę rozkładu jazdy, zgodnie z wyrażeniami życzeniami. Sprawa biletów powrotnych napotyka na stałą odmowę.

W przedmiocie obniżenia taryf drzewnych loco Wiedeń i do Ołomuńca, domagali się delegaci ponownie, aby rząd spowodował przywrócenie tańszej taryfy, która na kolei północnej obowiązywała przez 6 miesięcy w 1903 roku, dotychczas poza czczymi obietnicami nic nie uzyskano. Jak każda sprawa z Nordbahnem, tak i ta spotyka się z tej strony z aż nadto dobrze znaną dla naszego kraju zypchnością. Kwestyę upaństwowienia kolei północnej przypomniano znowu na subkomitecie rady kolejowej w ostatniej sesji. Gdy jednak okazało się niewątpliwem, że wniosek ten na pełnej radzie przypadnie, delegaci lwowscy poprzestali na odczytaniu wniosku wraz z odpowiedzią rządu, znowu wykrcającą się sia-

nem. Wniosek ten nie był przedmiotem dyskusji ani głosowania.

Wspomniał wreszcie mowca o kilku jeszcze sprawach znaczenia mniej ogólnego, które na radzie kolejowej poruszono i zakończył zapewnieniem, że obaj delegaci starali się podług najlepszych swych sił odpowiedzieć włożonemu na nich przez Izbę zadaniu.

Hucznymi oklaskami podziękowano p. Baczewskiemu za wyczerpujące sprawozdanie.

Z porządku dziennego sekretarz dr. Stesłowicz zdał sprawę z czynności prezydium i biura. Zauważył między innemi, że z magistratem i radą miasta Lwowa wdrożono już rokowania o kupno gruntu pod budowę gmachu dla Izby, którą to sprawę zajął się energicznie wiceprezydent Schayer. Dzięki interwencji Izby udało się uzyskać dla firm krajowych częściową dostawę węgla dla kolei państwowych i dostawę oleju rzepakowego dla galicyjskich fabryk tytoniu. Do ministerstwa obrony krajowej wysłało prezydium memoriał z żądaniem odpowiedniego — jak to już uczyniło ministerstwo wojny — podwyższenia cen za obuwie dostawiane, a to ze względu na podrożenie skóry. Dotychczas odpowiedzi na to niema.

Z kolei przystąpiono do obrad nad dalszemi sprawami, objętymi porządkiem dziennym. Zgodnie z wnioskami sekcji powzięto następujące uchwały:

Towarzystwu opieki nad terminatorami pod wezw. św. Stanisława Kostki we Lwowie, przyznano jak co-rocennie 200 kor. na utrzymywanie Przytuliska dla młodzieży rzemieślniczej, — komitetowi jarmarku krajowego zawotowano subwencję w kwocie 300 koron, przyczem p. Bardasz wytknął pod adresem komitetu niewłaściwość pobierania osobnych opłat wstępu od publiczności. Delegatem Izby do losowania premij z fundacji śp. W. Łodzia Ponińskiego, wybrany został p. Bolesław Długoszewski.

Oświadczono się za udzieleniem Leisorowi Katzowi koncesji na biuro informacyjne dla spraw kredytowych we Lwowie, nie uznano natomiast potrzeby takiego biura w Stryju. Oświadczono się za zatwierdzeniem statutowi Stowarzyszenia przemysłowego fiaków w Stanisławowie i za utworzeniem osobnej przy tem Stowarzyszeniu kasy chorych, a przeciw założeniu korporacji ogólnorzemieślniczej w Boryslawiu. Zatwierdzono projekt taryfy kominiarskiej dla miasta Rawy; uchwalono zalecić udzielenie koncesji na sprzedaż biletów kolejowych Waleryi Jędrzejowiczowej i Jakóbowi Pohorylle w Przemyślu, wydano nadto kilka opinij w kwestiach przemysłowo-prawnych.

W odpowiedzi na pismo lwowskiej Dyrekcyi poczt, uchwalono zażądać, aby między miastową linię telefoniczną Lwów-Stryj-Drohobycz rząd z własnych funduszy czem rychlej wybudował, a nie czynił budowy jej zawisłą od świadczeń interesowanych osób prywatnych.

W końcu uchwalono zaproponować na posadę fachowego sędziego obywatelskiego dla sądu krajowego we Lwowie pp. Juliana Wanga, Maryana Lewakowskiego, dra Szymona Mestera i Gustawa Weintrauba.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 27 czerwca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura	
					Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	731.1	13.8	WSW ₁	0.4	25.5	13.0
2 popoł.	731.4	21.6	WSW ₂			
9 wiecz.	731.6	15.4	SW ₂			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu, lokalne opady.

— W zakładzie głuchoniemych odbyło się wczoraj zamknięcie roku szkolnego i doroczny popis. Sprawozdanie podamy w numerze popołudniowym.

— **Zgromadzenie socjalistyczne.** W sali przy ulicy Szainochy odbyło się wczoraj zebranie ludowe, zwołane przez partję socjalno-demokratyczną. Nielicznemu zgromadzeniu przewodniczył p. Lisiewicz, przemawiali na temat „klerykalizm a socjalna demokracja“ pp. Meleń (po polsku) i Wityk (po rusku). Po opuszczeniu sali usiłowali zgromadzenie uformować pochód, jednakowoż na ulicy Sykstuskiej zastąpił im drogę kordon policyj, poczem rozeszli się grupami.

Wykupno tramwaju konnego.

(Posiedzenie Rady miejskiej).

Nadzwyczajnemu wczorajszemu posiedzeniu Rady miasta Lwowa, zwołanemu specjalnie dla sprawy wykupna tramwaju konnego przez miasto, przewodniczył już prezydent dr. Małachowski, który powrócił z Karsbadu.

Po zagajeniu posiedzenia o godz. w pół do ósmej przed porządkiem dziennym r. Neuman wystąpił z wnioskiem nagłym, który nie poparł „komunikacyjnego“ charakteru wczorajszego posiedzenia. Zażądał mianowicie urządzenia nowego nocnego pociągu błyskawicznego między Lwowem a Wiedniem.

R. Jonasz wyjaśnił, że pociągowi takiemu przeciwny jest rząd i kolej północna, na co dr. Roszkowski i wnioskodawca odparli, że to tylko dowodzi potrzeby szturmowania o rzecz tę pożyteczną dla miasta i kraju.

Nagłość wniosku i wniosek sam o wystosowanie odpowiedniego memoriału do Koła polskiego, uchwalono prawie jednogłośnie.

Następnie zajął trybunę prezydenta pos. dr. Byk celem przedstawienia sprawy wykupna tramwaju konnego. To że wysunięto tak doświadczonego referenta ekonomicznego i taką wagą osobistą się cieszącego, dowodzi, jak gwałtownie sfery popierające wykupno, chcą sforsować przychylną uchwałę Rady miejskiej.

W referacie swoim niesłychanie bystro i gruntownie opracowanym, referent mimoto wychodzi z fałszywej zasady. Stawiając zasadę traktowania tramwaju, jako źródła dochodu dla miasta, a nie jako instytucji pożytku publicznego, ale wnet potem, w wywodach poszedł w przeciwnym kierunku: postawienia wykupna tramwaju ponad bezpośredni interes miasta, tj. ponad kwestyę ceny.

Dalej walczył mowca głównie argumentem, że dlatego w tym roku daje się tramwajowi konnemu więcej niż w zeszłym, że wykazał zwiększenie dochodów, dalej tem, że linia ta zmieniona na elektryczną, będzie miała jeszcze większe dochody.

Nakoniec mowca rozpatrzył głosy dziennikarstwa w tej sprawie i przyznał, że odegrało ono rolę „patryotyczną“, usiłując wywalczyć jak najniższą cenę. Ale w tej opozycji niestracił rozumnej równowagi jedynie najpoczytniejszy dziennik „Słowo polskie“, jak z drugiej strony tylko jeden dziennik („Przegląd“ p. Masłowskiego P. R.), który ową równowagę utracił tak dalece, iż zwolenników wykupna posadził wprost, że są kupieni. Temu pismu odpowiedzieć tylko można „Qui se sent morveux se mouche“. (Brawo! brawo!)

Mowca stwierdziwszy, że zawsze występował i występuje za oszczędną gospodarką miejską, oświadczył, że czuje się zupełnie w zgodzie z tą zasadą, przedstawiając Radzie miejskiej wniosek o wykupno tramwaju konnego za 900.000 kor.

R. Riedl zaznaczywszy również rozdzwięk pomiędzy opinią publiczną a Radą miejską w tej sprawie, zaprotestował również przeciw insynuacyom „Przeglądu“, wyraził jednakże przekonanie, że słuszność jest raczej po stronie dziennikarstwa. Trudności obecne wynikły głównie z nieopatrznej formy, w jakiej onego czasu udzielono koncesji Towarzystwu wiedeńskiemu. Dlatego mowca radzi obecnie podwójną ostrożność i żąda aby projekt kontraktu o wykupno był wpięty w drukowany i rozdany radnym.

Tak samo mowca radby wiedzieć, jak stoi sprawa wytoczenia procesu tramwajowi konnemu o prawo krzyżowania szyn? Wyrażnie uchwalono takie polecenie ze strony Rady miejskiej do prezydium, a czy prezydium je wykonało? (To jest właśnie główna wina prezydium miasta i do tej sprawy w osobnym artykule powrócimy! P. R.).

Dalej mowca cyfrowo obliczał możliwą rentowność tramwaju konnego na wypadek zamiany go na elektryczny i wyraził przekonanie, że ta rentowność nie dopisze z drugiej strony rzekome gwałtowne zwiększenie się rentowności tramwaju konnego w ostatnim roku, które było powodem podwyższenia ceny kupna przez komisję, wydało się mowcy niewyraźnem. Bo i jaka tego przyczyna? Tramwajowi elektrycznemu konny nie odebrał pasażerów i dochodów, nie było żadnej wystawy i zwiększenia ruchu, niema powiększenia się ruchu przemysłowego, lecz owszem zmniejszenie się i my mamy wierzyć w to niezwykle powiększenie się dochodów?

Kocham to miasto — mówił r. Riedl — j rad widziałbym je piękniejszym, wygodniejszym, ale w ciągu jednej generacji chcieć z niego zrobić mały Paryż, to za dużo i niebezpiecznie.

Mowca zakończył wnioskiem o odroczenie sprawy i wezwanie ekspertów co do technicznej strony i co do rentowności linii należącej do tramwaju konnego.

Prezydent dr. Małachowski: Radny dr. Aschkenaze ma głos!

W sali poruszenie, podczas gdy wychodzi na jej środek ten radny, stając się coraz bardziej czemś w rodzaju „primadonny“, w oratorstwie opozycyjnem, primadonny o siwej zupełnie czuprynie przy młodej cerze, z głosem na w pół zduszonym i chrapliwym, ale wgruncie rzeczy bardzo donośnym i wyrazistym.

Zaczął on od tego, że go ta sprawa nudzi swoim powtarzaniem się peryodycznem, musi jednakże raz jeszcze w niej głos zabrać. Niepokoi go bowiem to, że kiedy swego czasu śp. Łyszkowski, radca magistratu, znawca tej sprawy, wartość tramwaju konnego obliczył na 160 do 200 tysięcy nagle się dziś skacze na 900 tysięcy koron.

Trzeba więc działać rozważnie, a niema powodu wierzyć referentowi, że czas nagli i że to ostatnia chwila do wykupna. Tak samo przecież zeszłego roku dr. Rutowski łamał ręce, że jeżeli nie wykupimy tramwaju konnego, to już go wykupić nie będziemy mogli, a przecież — wykupić go możemy i dzisiaj.

Wykupmy, ale nie przepłacajmy, bo niema do tego powodu. Dochód bowiem zwiększony w tym roku tramwaju konnego, nie znajduje uzasadnienia w bilansach tego Towarzystwa. Wykazuje ono stałe i normalne zwolnienia, aż dopiero w roku rokowań o wykupno, dochód skoczył z 41.000 kor. na 64.000 kor. Czy to nie budzi podejrzenia, że może nawet w interesie wykazania wyższej ceny kupna, podwyższono sztucznie dochód? A przyjmijmy, że cyra ta jest prawdziwa, to czyż nie należy przypuścić, że nadzwyczajny wynik ma nadzwyczajne a przypadkowe i przemijające przyczyny, jak budowa dworca kolejowego, lub zlot sokołów?

Wobec tego przeciętny dochód tramwaju konnego trzeba przyjąć na 40.000 rocznie, a gdyby ten dochód

wzrósł po zamianie linii na elektryczną, choćby się podwoił, to niewystarczyła suma nawet do oprocentowania 2 milionów, jakie na ten cel będziemy musieli pozyskać.

A powtóre jeśli 2 miliony wpakujemy w to wykupno i tę przemianę, to nie będziemy mieli pieniędzy na budowę nowych zupełnie linii bardzo potrzebnych. Gródeckie tak czy tak jakiś tramwaj mieć będzie, ale trzeba w tramwaj zaopatrzyć inne dzielnice.

Do tego trzeba pamiętać, że niemal napewno od przerobionego tramwaju konnego na elektryczny, nie dostaniemy wolności podatkowej, a będziemy ją mieli zapewne od linii nowych. Nie można się przeto dziwić — mówił dr. Aschkenaze — że ja wolę dwie młode linijki po 20.000 rocznego dochodu, niż jedną starą na 40.000 kor. (Wesołość).

A potem, czy my możemy prowadzić tak tanio administrację, jak tramwaj konny.

Jest więc pewnem, 1) że tramwaj konny, zamieniony na elektryczny, da najmniej 30.000 deficytu, 2) nieprawdą jest, jakobyśmy mieli ręce związane i nie mogli budować nowych rozgałęzień. Mamy wolne ręce, tylko trzeba zawsze coś robić. Wytoczmy spór przewidywalny o krzyżowanie szyn tramwaju konnego, podajmy o koncesję na nowe linie.

„Dlatego — zakończył mówca — ja wnoszę: odrzucić ofertę tramwaju konnego, a co potem? — zobaczmy! (Brawo.)

R. Czarnecki poparł wywody poprzedniego mówcy i oświadczył się przeciw wykupnu.

R. dr. Roszkowski zapewnił, że zwyczajnie nie lubi wniosków odraczających, mimo to w niniejszym wypadku będzie głosował za wnioskiem odraczającym r. Riedla. To sprawa zbyt doniosła, aby ją rozstrzygać bez dokładnego rozpatrzenia i poznania, a przecież Rada nie może o sobie powiedzieć, że sprawę tę poznała. Warto też wprerw przekonać się, czy od przerobionego tramwaju otrzymamy wolność podatkową.

Pan referent słusznie protestował przeciw insynuacjom pewnego dziennika, ale dlaczegoż posuwa się sam do insynuacji, powiadając: „Kto jest za rozstrzygnięciem polityką miejską, musi głosować za wykupnem“. To jest niesłuszne i niesprawiedliwe obwinienie wszystkich przeciwników o nieroztropność i nierozum.

A teraz co do samej sprawy: Przydałoby się wykupno tramwaju konnego, ale za jaką cenę i w jakich warunkach.

R. Jonaśz również wyraził zdziwienie tą sprawą, która bez ustanku wraca i przytem bez ustanku powtarza się te same argumenty. Szkoda czasu i gadania, nie można sprawy rozstrzygać, dopóki się jej nie zna i dlatego mówca jest za wnioskiem r. Riedla z dodatkami...

R. Lewicki. Bez dodatków!

R. Jonaśz. Niech będzie: bez dodatków! (Wesołość.) Dlatego wnoszę, aby dzisiejszą dyskusję przerwać.

R. dr. Aschkenaze. Ale w takim razie niechaj dalszy ciąg dyskusji odbędzie się dopiero po ferjach wakacyjnych.

R. dr. Ciesielski. Albo wykupić, albo nie

wykupić, ale odraczać, to postępowanie niewłaściwe. Trzeba ją dziś rozstrzygnąć.

Tak samo jak dr. Ciesielski dowodził r. Markiewicz, natomiast r. Neuman i r. dr. Lilien oświadczyli się za odroczeniem.

Referent r. dr. Byk oświadczył się naturalnie przeciw odroczeniu, twierdząc, że będzie to dla całej sprawy tylko „pogrzeb pierwszej klasy“. (Wesołość.) Lepszym jest zasadnicze rozstrzygnięcie tej sprawy odrazu.

W głosowaniu wniosek o odroczenie dyskusji uchwalono 28 głosami przeciw 21.

W drugim głosowaniu uchwalono wziąć tę sprawę pod obrady dopiero we wrześniu.

Na tem około godz. 10 posiedzenie zamknięto.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono k. 46'60 do k. 47'—.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —'—, Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —'—, Kostkowy prima w skrzyniach brutto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —'—, w całych wagonach K. —'—.

Tendencja.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39'75 do K. 40'35. W beczkach K. 41'35 do 41'95.

Wiedeń, dnia 27 czerwca. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 296'—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 290'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 275'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 268'—, Pożyczka se bsk. nerm. po 100 fr. 4. proc. 90'—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica 5 zł. 21'—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 462'—, Clary 40 zł. m. k. 160'—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78'—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66'—, Ofen 40 zł. 161'—, Palfy 40 zł. m. k. 161'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53'60, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29'—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67'—, Salma 40 zł. m. kon. 224'—, Pożyczka salcburska 75'—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 127'65, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 —'—.

Frankfurt, d. 27 czerwca. Austr. kred. 201'10 Disconto —'—, Laura —'—, Koleje państwowe —'—, Alpy —'—.

Uspokobienie silne.

Berlin, 27 czerwca. Banknoty austriackie 85'25, Spirytus —'—.

Paryż, d. 27 czerwca. Trzy procent. renta 97'75, 27'25.

Hamburg, 27 czerwca. Niemieniony.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń. 28 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 641'75, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 745'—, Akcje Anglo banku 279'—, Akcje Unionbanku 514'50, Akcje Länderbanku 425'25, Akcje Bankvereinu 512'—, Akcje Bodencredit 933'—, Akcje gal. Banku hipotecznego 547'—, Akcje kolei państwowych 634'—, Akcje kolei południowej 78'50, Akcje Tramway A. —'—, B. —'—, Akcje kolei Elbethal 421'—, Akcje kolei północnej 5600, Akcje kolei czerniów, 576'—, Akcje Alpy 416'50, Akcje Rima Murany 489'—, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2115, Akcje Fabryk broni 473'—, Akcje tureckie tytoniowe 342'—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1060'—, Oblig. węg. ind. 97'50, Renta majowa 99'20, Austr. Renta koronowa 99'25, Węg. Renta koronowa 97'15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'20, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99'—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101'70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112'—, 4 proc. listy Banku kraj. 99'35, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'50, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103'45, Obligacje propinacyjne 99'82, 4 pro. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99'45, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97'40, Losy tureckie 127'75, Marki 117'40, Ruble 253'25, Kredyty —'—, Alpy —'—, Węgier. kred. —'—, Unionbank —'—, Koleje. —'—.

Uspokobienie: po początkowym osłabieniu ustalone wskutek Berlina. Niektóre papiery przemysłowe wyższy. Ogólny obrót słaby.

Berlin, 28 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 201'40, Staatsbahny 136'25, Disconto Comandit 187'40, Berlin. Tow. handl. 152'—, Laura 248'—, Bohumery 190'60, Kolej połudn. wschodnio-pruska —'—, Rubel za gotówkę 216'—, Kolej warsz.-wied. —'—, Kolej morza śródziemnego 86'40, Kolej Meridionalna 144'50, Losy tureckie 127'—, Renta włoska —'—, „Harpener“ kopalnia węgla 202'75, Kolej Marienburg-Mławka —'—, Kolidanso-cye 419'50, Lombardy 16'60, Kolej Henry 103'—, Niteckemi bank narodowy 120'—, Kanada Preferred 121'60, Akcje żegluga hamburskiej 104'70, Kurs warszawski —'—, Huta „Donnersmark“ 242'50.

Berlin, d. 28 czerwca. Wczorajsza giełda popołudn. 4-proc węgierska renta złota —'—, Węgierska renta koronowa 97'50, Austr. akcje kredytowe 201'40, Staatsbahny 136'25, Lombardy 16'60, Disconto Comandit 187'40, Ruble 216'—, Tendencja spokojna.

Budapeszt, d. 28 czerwca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118'—, Węgier. renta koronowa 97'15, Węgierski bank kredytowy 745'—, Węgierski bank przem. i handlu —'—, Węgierski bank hipoteczny 500'50, Węgier. eskontowy 449'50, Austriacki bank kredytowy 642'—, Rima Murany 489'25, Budapeszt. kolej miejska 573'—, Kolej południowa 78'50, Austr.-węg. kolej państw. 634'25.

Tendencja spokojna.

Frankfurt, d. 28 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100'10, Austr. renta srebrna 100'10, Austr. renta złota 160'—, Austr. akcje kredytowe 201'40, Staatsbahny 136'20, Lombardy 17'10, 4-proc. austr. renta koronowa 99'70.

Tendencja: ospała.

Paryż, d. 28 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 97'77, 4 proc. renta włoska 104'40, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 87'80, Losy tureckie 122'75, Nowe tureckie Console —'—, Ottomany 588'—, Deber 482'—, Chartered 45'—, Rio-Tinto 13'14, Renta turecka C. 85'95, Renta turecka B. —'—, Lancaster —'—, Renta bułgarska —'—, Renta grecka —'—.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 28 czerwca. Pszenica na kwiecień 1904, od koron 0'— do 0'—, Pszenica na maj 0'— do 0'—, Pszenica na październik 8'93 do 8'94, Zyto na kwiecień od 0'— do 0'—, Zyto na maj od 0'— do 0'—, Zyto na październik od 6'68 do 6'69, Owies na kwiecień od 0'— do 0'—, Owies na maj 0'— do 0'—, Owies na październik od 6'09 do 6'10, Kukurudza na maj 0'— do 0'—, Kukurudza na lipiec od 5'17 do 5'18, Kukurudza na sierpień od 5'30 do 5'31, Kukurudza na październik od —'—, Rzepak na sierpień od 10'45 do 10'55. Pogoda: piękna.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI „SŁOWA POLSKIEGO“, UL. CHORAŻCZYŃNA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOLASCHA I PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ.

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1'—
CZYTELNIA POLSKA, 14 t. Cena zniżona . . . K. 3'—
Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEZENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . K. —'60
Dickens Charles. I. NOC WIGILIJNA. II. DZWONY, przekład z angielskiego . . . K. —'60
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z angiel. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —'60
Gąsiorowski Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6'—, w ozd. opr. . . K. 7'80
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów, 1903 K. 4'—, w ozd. opr. . . K. 4'60
Głabinski Stanisław. ZAMACH NA UNIwersYTET POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . . . K. 1'—
Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Matężństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —'60
Gruszecki Artur. WIEKŚZOŚCIĄ, pow. współcz. Wyd. dla abon. Sł. Polsk. Lwów, 1902 K. 2'—, w ozd. opr. K. 2'60
Hawthorne C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa. Lwów, 1903 K. 1'20, w ozd. opr. K. 1'80
Heryng Zygmun. LOGIKA EKONOMII. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii, Cena K. 3'—, dla prenumerat. . . K. 2'—
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6'25, dla prenum. . . K. 4'—

Hoffmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył Dr. Piotr Chmielewski. Cena zniżona . . . K. 3'—
w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4'80
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1'20
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski). O BYT, powieść histor. na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wyd. jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6'—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE, Wielka 8-ka, cena . . . K. 6'—
Koskowski Bolesław. FINLANDYA. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2'60, dla prenumerat. . . K. 1'80
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1'20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obrazek na tle osł. powstania K. —'60
Kunciewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —'60
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —'60
Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —'60
Panamarjow J. N. WNUCZKA WRÓŻKI, powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjsk.) Lwów, 1900 K. 1'50
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekład A. Morzkowskiej. K. 2'—, dla prenum. . . K. 1'20
Prevost Marceli. SZCZĘŚCIE W MAŁŻENSTWIE, tłum. Anastazy Świdorska, Lwów, 1902 . . . K. —'60
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1'50

Rod Edward. DAREMNY WYSILEK, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1'20
Robertson J. HUMANIŚCI NOWOŻYTNI. Studia socjologiczne o Carlyle'u, Miltu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przełożył, przypisami i skrowidzmem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2'60, dla prenumerat. . . K. 1'80
Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . . . K. 3'—
Rosny J. H. DOKTOR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny, cena . . . K. 1'20
Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2'50
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3'—
Selavus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3'—, w ozd. opr. K. 3'60
Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10'40, dla pren. K. 7'50
Sortan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic. Lwów . . . K. 2'—
Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryginału angielsk. tłum. Jan Stecki. Cena K. 2'60, dla prenumerat. . . K. 1'50
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1'20
Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —'60
Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2'60, dla prenumerat. . . K. 1'50
Zmogas. BARCIKOWSCY, powieść . . . K. 5'—
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . . . K. 1'20